

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojedynczy 6 marek.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZENIA: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuski Nr 1. — Telefonu Nr 63
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuski Nr 1. — Telefonu Nr 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

W podróży i w domu.

Warszawa, 8.2. (Tel. od wł. kor.) Naczelnik Państwa przy przekroczeniu francuskiej granicy wysłał depeszę połączoną do Milleranda. Dziś po powrocie do Belwadera, Naczelnik Państwa otrzymał od Milleranda telegram z odpowiedzią, bardzo serdecznej treści.

Prezydent ministrów Witos odwiedził Naczelnika Państwa po jego przyjeździe do Belwadera. Konferencja między Naczelnikiem Państwa a prezydentem ministrów, na temat wyników podróży do Paryża została dopiero ustalona. Naczelnik Państwa w ogólnych tylko słowach zaznaczył bardzo dodatnio wrażenia, jakie odniósł w czasie pobytu we Francji.

Rada Ministrów.

Warszawa, 8.2. (Tel. od wł. kor.) Dziś odbyła się Rada Ministrów, która obraduje nad organizacją ministerstwa.

Układy z Gdańskiem.

Warszawa, 7.2. (Tel. od wł. kor.) Podsekretarz stanu b. dzielnicy praskiej Łaciński przyjeżdża jutro z Gdańska i zda sprawę z przygotowań do podjęcia układów. Na czwartek oczekiwany jest przyjazd dwóch senatorów Gdańska, tak, że w piątek rozpoczyna się prawdopodobnie konferencja.

Jazd kolejarzy.

Warszawa, 8.2. (PAT.) Dziś odbył się zjazd Zarządu Głównego Związku Zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd uchwałił wystosować do rządu pismo z odpowiednimi postulatami.

Strajk kolejarzy.

Warszawa, 8.2. (PAT.) Przed kilkoma dniami stacyjny warszawski kolejarzy w Skarżysku, Lublinie i Radomiu. Na mocy uchwały Zarz. Gł. Zaw. prac. kolejow. wysłał do strajkujących wezwanie, by zaprzestali bezrobocie, czekające na wyniki akcji Związku, wszczętej obecnie.

Warszawa, 7.2. (PAT.) Dziś Komitet strajkowy kolejarzy wbrew uchwałom Związku ogłosił strajk, który — jak dotąd — szerszych rozmiarów nie przybrał. Chwilowo zawieszono pracę warszawski na dworcu Warszawa Główna i Północ, a na innych dworcach funkcjonują normalnie, tak samo czynna jest bez przerwy służba ruchu.

Nowy gabinet grecki.

Berlin, 7.2. (PAT.) Nowy gabinet grecki tworzą: Kallagoropoulos, przez ministrów i ministrów zagranicznych, Kanaris — min. wojny, Triantafyllidis — zast. min. spr. zagr. Pozostałe teki zatrzymują ministrowie poprzedniego gabinetu.

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa, 8.2. (PAT.) W dniu dzisiejszym Naczelnik Państwa powrócił pociągiem nadzwyczajnym o godz. 10.55 przed południem.

Na peronie astawila się kompanja honorowa 5 p.p. legjonów, z muzyką na czele. W aroczystej sali przyjęć na dworcu zebrali się wszyscy niemal ministrowie z prez. Witosem na czele, przedstawiciele misji zagranicznych pól Chardignier, poseł Stanów Zjednoczonych Gibson i poseł angielski Max Müller. Z Sejmu obecni byli posłowie: wiec marszałek Osiecki, Gawlikowski i Molinowski. Wojskowni reprezentowali: Wiceminister Spraw Wojsk., Michałowski, szef Sztabu generalnego, generał Rozwadowski, Dowódca O. G., gen. Iwaszkiewicz, komendant miasta, gen. Saszyński. Przed dworcem kolejowym zgromadzili się tłumy publiczności. Punktualnie 5 minut przed jedenastą zajął przy dźwiękach hymna narodowego pociąg Naczelnika Państwa. Po opuszczeniu wagonu w towarzysztwie prezydenta Witos, otoczony pozostałymi dostojnikami, przeszedł Naczelnik Państwa przed frontem kompanji honorowej, przez salę przyjęć, i wszedł z prezydentem gabinetu do otwartego powozu, aby się udać do Belwadera. Tłumy, zebrane przed dworcem, żywo wznosiły okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i Francji.

Przyjęcie Naczelnika Państwa w Poznaniu.

Warszawa, 8.2. (Tel. od wł. kor.) Przyjęcie Naczelnika Państwa w Poznaniu było entuzjastyczne. Droga od dworca kolejowego do Zamka zległy tłumy, które podczas przejazdu Naczelnika kilkakrotnie kordon przerwały. Na drodze przejazdu młodzież i wojsko trzymały pochodnie, które oświetlały także również automobile.

Konferencja i wizyty paryskie.

Paryż, 8.2. (East Express) Konferencja między Naczelnikiem Państwa a marszałkiem Foch'em odbyła się zaraz w dniu przyjazdu, o godzinie 17 i trwała około pół godziny. Rozmowa odbywała się bez świadków. Następnie udał się marszałek Foch do min. ks. Sapiehy. Z kolei konferował Naczelnik Państwa z p. Bourgeois, o godz. 11 w Pałacu Elizejskim z p. Millerandem. Ta ostatnia rozmowa odbywała się bez świadków.

Min. ks. Sapieha konferował z p. Bourgeois, zaś 4 lutego z dyrektorem spraw zagranicznych p. Montheau. O godz. 16 odbyła się konferencja min. ks. Sapiehy, p. Bourgeois, ambasadora hiszpańskiego i japońskiego. Jako członków Rady Ligi Narodów. Konferencja dotyczyła konsultacji łączności na Wileńszczyźnie.

O godz. 17 ks. Sapieha konferował bez świadków z Millerandem w Pałacu Elizejskim.

Ton wszystkich konferencji uprawnia do dobrych nadziei wobec wzajemnej bliskości i wielkiej życzliwości ze strony Francji. Min. spraw wojsk., gen. Sosnkowski, konferował 4 lutego z min. wojny Petain'em, Bantem, szefem sztabu generalnego i z p. Bortou. Konferencja trwała godzinę. Minister wojny Sosnkowski wyszedł z niej widocznie zadowolony. Gen. Sosnkowski 3 lutego wizytował trzech marszałków, będących członkami Najwyższej Rady Wojennej, dalej gen. Weygand i Milleranda, oraz trzech byłych prezydentów Republiki, a mianowicie: Fallieresa, Laubeta i Polinacorego, dalej prezydenta miasta Birana, Bourgeois, Pereta, wreszcie arcybiskupa paryskiego, kardynała Dubois i przyjął ich wizyty. Dnia 4 lutego po południu, gen. Sosnkowski zwiedził fabrykę aeroplanów w towarzysztwie gen. Weyganda.

Dymisja posła Szebeki.

Warszawa, 8.2. (PAT.) Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Wobec wiadomości, podanych przez dzienniki o dymisji ministra pełnomocznego Szebeki, należy stwierdzić, że poseł Szebeko przeniesiony został na własne żądanie w stan rozporządzalności. Mjn. Spr. Zagr. czyniło zażość prośbie p. Szebeki, ponieważ wskutek przeprowadzenia odnowyło się dawne cierpienie p. Szebeki, zniechęcające go do dalszego wypoczynku. Ustąpienie p. Szebeki pozbawione jest wszelkiego tła politycznego, przedewszystkiem zaś nie stoi w żadnym związku z polityką polsko-niemiecką.

Przyjazd senatorów.

Warszawa, 8.2. (Tel. od wł. kor.) Z początkiem przyszłego tygodnia, oczekiwany jest do Warszawy przyjazd senatorów miasta Gdańska. Celem przyjazdu jest opracowanie porozumienia z rządem polskim szczegółowych rokowań o zawarcie dodatkowych umów, przewidzianych w koncepcji Polsko-gdańskiej.

Redukcja policji.

Warszawa, 8.2. (PAT.) Komenda Policji Państwowej opracowała projekt redukcji Policji Państwowej. Przewiduje się zmniejszenie 10—20 proc.

Likwidacja Am. Czerwonego Krzyża.

Warszawa, 8.2. (PAT.) Po dwuletniej pracy Amerykański Czerwony Krzyż likwiduje się. Cały personel wraca do Ameryki. Pozostaje tylko 20 osób, które przyłączą się do Amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom.

Zdementowanie plotki.

Berlin, 7.2. (PAT.) Sekretarjusz b. cesarza Karola zwrócił się z prośbą o opublikowanie następującego wyjaśnienia: Niektóre dzienniki szwajcarskie doniosły, że b. cesarz Karol z końcem stycznia b.r. konferował w Bernie z niemieckim gen. Hasmanem. Wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona.

Polska a Rosjini.

Warszawa, 8.2. (E. E.) Wobec pogłoszek różniących o rzekomych represjach w stosunku do działaczy politycznych ukraińskich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadcza, że żadne represje nie są stosowane.

Żądaj przeciecznie czyni siorania, aby usunąć pozostałe znamię między społeczeństwem polskim a rasińskim i doprowadzić do zupełnego porozumienia i poprawie stosunków wzajemnych.

Na terytorjum Wschodniej Małopolski zdarzają się wypadki aresztowania agitatorów, prowadzących akcje przeciw państwu w porozumieniu z wrogami Polski. O agodowej tendencji rządu polskiego świadczą fakt aresztowania prawie wszystkich osób, internowanych w czasie walk polsko-ukraińskich.

Konferencja „Odrodzenia”.

Warszawa, 8.2. (Tel. od wł. kor.) Dziś popołudniem odbywała się konferencja delegatów „Odrodzenia” z przedstawicielami stronnictw lewicowych. W naradach, w których przewodniczył kolejno postawie: Stolarski i Osiecki, obecnym był również generał Pabjański. W dyskusji zabrał głos postawie Osiecki i Niedzielski. Konferencja nie dała rezultatów pozytywnych.

Delegaci „Odrodzenia” obstawali przy autonomii Litwy i utrzymaniu sejmu wileńskiego. Stanowisko to nie znalazło aprobaty wśród stronnictw sejmowych.

Prenumerujcie!

„Dziennik Białostocki”

Teżenie stosunków międzynarodowych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego.

Zakończone onegdaj obrady paryskie w przedmiocie odszkodowań i rozbrojenia niemieckiego, dały nam różne niedomaganie, wynik pozytywne.

Polega on na tem, że w zakresie odszkodowań, ustalono ogólną samą wierzytelność od Niemiec należną; a w zakresie rozbrojenia wyznaczono ostateczny termin do dnia 30 czerwca b. r. Najbliższą wartość porozumienia wypowiada się jednak przez to, że zgodzono się co do środków egzekucji, na wypadek prawdopodobny, iż Niemcy swoim zwyczajem będą się starali uchylć od spełnienia zobowiązań. Są to wszystko wyniki nader cenne.

Spójność między państwami sprzymierzonymi, tak świetnie zadokomentowana w czasie wojny, ostała się i chwilę się zaczęła z chwilą odniesienia zwycięstwa. Wola tych państw zogniskowana i spiętrzona przez cztery lata w sensie jednym: pokonania wroga, cel osiągnięty, wrócić do funkcji normalnych. Każdy ze sprzymierzonych uzależnił tryb działań dalszych od nakazów własnego interesu państwowego, a wtedy się okazało, że interesy te są odmienne, jeżeli nie sprzeczne.

Francja i Belgia, nacierpiawszy bezpośrednio przez wojnę, pragnęły osiągnąć w pełni odwet za straty poniesione. Pięć miliardów zapłaconych Niemcom przed pięćdziesiąt laty, winny wrócić w kilkadziesiąt lat później, stosownie do stopnia szkód wyrządzonych.

Anglia, pozostawiając Niemcom, kolonij i floty handlowe, uwalniała się od niebezpiecznego konkurenta i przez to osiągnęła naczelną swój cel wojenny. Względny zniszczenia wojennemu w stopniu znacznie mniejszym, niż Francja i Belgia, mogła traktować sprawę odszkodowań znacznie łagodniej. Względny wewnętrzno-polityczny, osobiste usposobienia Lloyd'a George'a wprowadziły w ocenę stosunku do Niemiec momenty wyrozumiałości. W przeciwnym

do Francji. Analja stała się względem Niemiec sędzią powolnym i pozbawionym.

Włochy i Japonia, nie związane z wynikami rozrachunku wojennego w stopniu równym jak tamte dwa inne mocarstwa, zajmują stanowisko kierowane względami pewnej rzeczywistości, która w chwili ostatecznej przechyla szalę.

W ten sposób konferencja paryska osiągnęła porozumienie, które się wypowiedziało ustalaniem kwoty reparacyjnej na 225 miliardów marek w złocie, płatnych w 42 ratach rocznych. Wysokość rat, zależna od zdolności płatniczej dłużnika, ustalona zostanie w porozumieniu z Niemcami na przyszłej konferencji w Londynie.

Ustalono również terminy dotyczące rozbrojenia, które Niemcy pod najrozmaitszymi pozorami umieli dotąd wciąż odroczyć. Walka z bolszewizmem była jednym z tytułów, który służył do asprawdliwienia zwłoki. Grze tej postanowiono kres położyć.

Wszystkie postanowienia odnoszące się zarówno do odszkodowania jak rozbrojenia, chybiłyby celem, gdyby nie osiągnięto jednocześnie porozumienia co do sposobów egzekucji. Zagrożenie obsadzeniem terytorjów nowych, przedłużenie okupacji prowincji nadreńskich, niedopuszczalne Niemiec dla Ligi Narodów — oto środki, których skuteczność nie zawiedzie.

Dla Francji, której polityka na daleką przyszłość wiąże się stosunkiem do Niemiec, rękojmią najmocniejszą przewagi, musi wszakże pozostać system sojuszu kontynentalnych, ewoluujących nad atrawaniem nowego ładu w Europie.

Francja zapoczątkowała stworzenie takiego systemu, przez zaproszenie Naczelnika Państwa.

Dziś właśnie stanął Naczelnik Państwa w Paryżu i zetknął się po raz pierwszy z kierującymi meczami stanu Francji.

Agitacja partyjna, która z wybuchem wojny zwróciła się przeciw osobie Józefa Piłsudskiego i która nie umiała nawet wtedy, gdy w jej ręce przeszła ster władzy w państwie, ta agitacja, która tyle szkody asilowała wyrządzić państwowości polskiej, traci z chwilą zetknięcia się Naczelnika Państwa z przewodcami Francji grant pod nogami. Reporty dotychczasowych

przedstawicieli Francji w Polsce potrafiły niezawodnie sprostować opinie. Osobista wymiana myśli dokonana reszty, oświecił wzajemny stosunek Polski i Francji i ałoży na podwalinach trwałych.

Uczelnie i rozstrzygnięcie sprawy Śląska Górniczego, poddanie króbnego Głonska wpływowi Polski, aporządowanie sprawy litewskiej i azenie przez E ropę granicy osiagniętej w pokoju ryskim z położeniem kresa awanturczym robotom rozmaitych rozbitków „zachodnio” ukraińskich, oto postulaty, których zaspokojenie da państwu polskiemu możność swobodnego, prawdziwego rozwoju. O ile możliwość ta da się osiągnąć przez zbliżenie do Francji, podroz Naczelnika Państwa i akty polityczne stał płynące, są pożądany i cennym dla nas nabytkiem.

Bazylewski.

Nowi milionerzy.

Ostatnio wylosowane zostały następujące numery „Milionówek”: N 0.451,205 wysłany do Kasy skarbowej Opoczono, nr. 1.624,251 Bank Tow. Współdz w Warszawie, nr. 1.903,251 Urząd pożyczek w Bytomiu.

Numery 1,624,251 sprzedany został przez oddział miejski banku Towarzystwa Współdzielczego przy al. Krak. Przedm. w dniu 20. 10. przynodem klientowi pana Góralskiego.

Blizsze szczegóły nie są narazie znane. Nowy milioner otrzyma należną mu kwotę po zgłoszeniu się do urzędu pożyczek państwowych.

Wylosowany w ubiegłą sobotę nr. 2.404,645 4 proc. Pożyczki Premjowej przypadał w dziale Stanisławowi Dziągiewskiemu, który nabył go w domu bankowym Klepczyńskiego w Warszawie przy al. Marszałkowskiej nr. 108.

P Stanisław Dziągiewski jest żołnierzem armii polskiej, ochotnikiem Wstąpił do wojska podczas ostatecznej ofensywy bolszewickiej na Wołyniu i dotychczas pozostaje na froncie jako starszy żołnierz 4-go szwadronu 19 pułku ataków. Pochodzi z Krasnegostawa, od roku 1905 jednak mieszka stale na Wołyniu, gdzie rodzice jego niewielki mają

majątek. Majątek ten został ostatnio prawie doszczętnie zniszczony przez wojska bolszewickie.

P Dziągiewski nabył szczęśliwy numer „Milionówki” przed dwoma miesiącami, kiedy bawił przez jeden dzień w Warszawie, w oczekiwaniu na pociąg zobaczył w oknie Doma Bankowego plakat „Milionówki” i za swe żołnierskie oszczędności kapł „Milionówkę”.

O wygranej dowiedział się dopiero onegdaj, kiedy zupełnie przypadkiem wpadł ma do ręki sobotni numer jednego z pism. Natychmiast ayszał Jednodniowy arkus i wczoraj odebrał milion marek z Polskiej Krajowej Kasy Pożycz. w Warszawie.

Wygraną kwotę przeznacza na oddadów rodzinę mgajka. Natomiast nie zapomni również o sierotach, które wylosowały jego „Milionówkę” i przeznaczy dla nich po 10 milionówek.

Korespondencja z prowincji.

Goniąz B 2-21. Chroniczna bezczynność magistrata, którego żadna siła ziemską niezdolna zmusić do pracy, wpływa ajennie na tych, którzy chętnie by ofiarowali swe trudy, posiadając odpowiedni warsztat pracy.

Nie błąd pod awagą całej gospodarki miasteczka, która jako zjawisko epidemiczne, bolączka naszych zakątków, a nawet i miast, nie podlega krytyce.

Jednak szkolnictwo powszechne będzie do prędnego stopnia uzależnione od magistrata, najbardziej dotkliwie odgrywa skatki tak chorobliwego odwręcenia pp. radnych i burmistrza. Najsolidniejsze obietnice wypełnienia wszelkich zobowiązań dane p. Inspektorowi Szkolnemu, podczas jego pobytu, spęły na niczem. Wszystko stoi na panckie martwym.

Czy by więc p. Starosta nie zechciał bliżej zapoznać się z tymi punktami biernymi, które nie mające stałych kontroli ze strony władz, ignorując wszelkie instrukcje i zobowiązania.

Bandos.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”

23) Tadeusz Jan Żmudziński.

Przez siedm mórz i trzy oceany.

(Obrazki z podróży.)

Biegalem od domu do domu — o śmiech sobie pochiebiać, iż nie wszędzie zginano mi tak „serdecznie”, jak w salonie mojego wydawcy. Owszem, miałem to nawet szczerze oddanych mi przyjaciół. Rozdawałem fotografie z dedykacją i odbierałem także same opominia, a to i awdzie jeszcze w dodatku bitrakę wdółki, jako antidotum chorobymorskiej, lub „pneumatyk” najlepszego salami, robionego jakoby amfale do spożywania w podzwrotnikowym klimacie. Dokonałem także kilka o perecyj handlu żmudziennego. Tak np. a jednych znajomych poprosłem o młodego kotka, którego podarowałem rodzinie, naprzódno wdychającą do potomstwa. To drogą starałem się zaskarbić sobie względy i alandować wdzięczną pamięć po sobie. Zrobiłem też wywiezki do pobliskiego miasteczka chińskiego, Fadzidjana, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności dotychczas ani razu nie byłem. To dzima, to cholera, to in-

ne w tym rodzaju sezonowe specjalności stawały na przeszkodzie, moim odwiedzinom. Ogłdnawszy lat poprzednio parę miast chińskich, nie znalazłem tu nie dla siebie szczególnie zajmującego. Opis miasta chińskiego podam na innem miejscu.

We dwa dni później dowiedziałem się, że mi z listy skreślano. Poraziłem niebo i ziemię, by odkryć zbrodnicią rękę, lecz trad okazał się daremny, ktoś skreślił, ale kto — pozostało tajemnicą. Wpisano mi ponownie, jednak teżakowskie figle tak mi obarczyły, iż postanowiłem zrezygnować z wyjazdu. Mój wydawca był mną olśniony, jego żona, oczywiście, nie widziała nle o tej zmianie. Oba nam zależało na tem, by tkwić w nieświadomości. Zresztą po aptwie dalszy 48 godzin byłaby znova znalazła pośrech w strapieniu, jako że wziętem podróżnicę jak z całą stanowczością.

Wśród największej rozterki osobistej, dostała mić wieść o bliskim odjeździe drugiego transportu wojskowego z Charkowa do Dairana.

Wszystkich transportów miało być pięć, z ewilnym włączeniem, który był pozostawiony na ostatku. Transporty miały odchodzić co drugi dzień, a przeto do tygodnia powinna była

przyść kolej i na nas. Dostateczny powód do radosnego wzruszenia.

Wspomniany transport dragi, odjeżdżał w poniedziałek wielkanocny. Była to krawana mojego Bołeta, pospieszyłem więc aćsić na go drogę. Pociąg, którego szakatem, stał kilometr od dworca, pomiędzy szeregiem innych ciężarówek, od których na zewnątrz niezmieć się nie różnił. Dopiero podszedłszy bliżej, dostrzegłem gorączkowe życie lażkie, kipiące w tych bydłych rzeczach wagonach. Gwar, śmiech, krętanina, jak na jarmarku. Nastrój podwójnie galgietny: arczystość Zmartwychwstania i powrota do Ojczyzny, odródzonej i niepodległej — to ostatnie zalewająca święto, wycekiwane wahać lat z nadlądkiem apagnieniem przez tych szarych żołnierzyków, mroźzonych ongi pójnieckich obozach (większość bowiem z nich rekrutowała się z jeńców wojennych), a później, po wstąpieniu do szeregu, ani chwili nie mających spokoju to na karaych wyprawach, to wległym odwozie wśród tajg lodowatej Syberji, to wreszcie w bałcharkiej awiegece z pod Kikawienki, liat z nich poglęto od kail, moroza, głoda i chłoda, z powodu chorób zakaźnych i w zdradliwych zasadzkach, i w przeciwnych rzecznych i zblakanych w

paszezy, gdzie nierzadko padali ofiarą wlków i innych drapieżców. Tym więc, którzy te wszystkie obieże przetrwali i calo z nich wyszli, było naprawdę z czego się radować, kiedy pod koniec swoich niezliczonych przygód znaleźli się nie tylko w bezpiecznym schronieniu, lecz i na drodze powrotnej do kraju, do tych amfowanych pól i chat rodzinnych, o których w dniach niedoli i talarzki zaledwie śnił mogli. Wice się dziś całem sercem wescilił.

Wśród żołnierzy dało kobiet: to żony, siostry, matki i córki ochotników, przeważnie w Charkowie zwerbowanych. Są to trz rodziny „starych” legionistów, lecz młodych żonkostów, co dopiero przed wyjazdem na słabym stawali koblere.

W tym samym dniu na ty wielkanocny poniedziałek, odbyły się trzy słaby: dwa oficerskie, a jeden „bez rangi”.

Po planie wzdłuż pociąga przechadzają się ci, co przyszli zegnąć odjeżdżających. Lecz czemuż mam pozwalać sobie na niedokładności. Przechadzają się ci, to prawdziwi, ale zegnąć do nie przyszli, jeno przyszli; bo to same żeńskie istoty. Trochę kobiet i dało, dało dziewczęta; zjawisko, które się samo przez się tłumaczy.

e. d. n.

Opereta polska
Dyr. Wojciech
Lipowa 18.
Opereta w 3 aktach
Od dn. 9 lutego i dni następujących.
Hrabia Luxemburg

Z Teatru.

Teatr Wojskowy zaznaczył swą wstępną działalność repertarzem, z którego niewątpliwie jeszcze, czy będzie spełniał misję kulturalno-oświatową na kręśach wschodnich, czy też będzie przedsiębiorstwem, schlebającym instynktom „wojennej” publiczności.

Z wystawionych dotychczas sztuk można też skonstatować, że kierownictwo teatru nie było bardzo wybredne w doborze zespołu artystów. W zespole męskim widzieć można, ściśle rzecz biorąc, trzech serio aktorów (Stefiański, Mazanek i Mieczysławski).

Inauguracyjne przedstawienie „Wesela” Wyspiańskiego, z wyjątkiem roli Czepca, kreowanej wspaniale przez p. Stefiańskiego i roli Porty, granej umiarkowanie przez p. Mazanka, zdradzało braki w charakterystyce ról poszczególnych, w ich interpretacjach i reżyserji. Wina to może dorywczego przygotowania, ale bo też wystawienie tego rodzaju sztuki jak „Wesele”, wymaga przygotowania należącego i należytej obsady, aby uniknąć parodji.

Drugą z rzędu „sztakę”, jaka weszła na repertuar, była banalna farsa Hebeqana „Chrześnik wojenny”. Trzy akty niewybrednych, „pieprzykowatych” dialogów i trójlogów z ciągłym gął pro qao wymagają doskonałej gry aktorskiej. Artyści po części spełnili swe zadanie. Na pierwszy plan wysunął się w roli Pałkownika p. Stefiański, grający subtelnie, isle po francusku. Dobrym Architektem był p. Mieczysławski, wykazując rację aktorską. P. Gołbiewski był charakterystycznym Barnabą, jak również komycznym, chociaż nieco przesadnym, był Marjolin p. Beroński. P. Szezczyńska byłaby poprawną Marjolinową, gdyby unikła krzykliwości, za to toaletę miała wspaniałą. P. Winiarski-kwiczowa, p. Olszewski i p. Hofmanowa dostarczyli się do ensembli.

W ubiegły tydzień wystawił teatr „Pana Wołodyjowskiego”, sztukę czteroktówką, inscenizowaną przez J. Popławskiego, z trylogiją H. Sienkiewicza.

Przyznać trzeba, że to był najtrafniejszy wybór sztuki ze strony dyrekcji, a pozmotem sztukę wystawiono bez zarzutu.

Z wyjątkiem roli Kettlinga, której interpretator p. Dobrowolski nie wczuł się w szkodliwego oficera-romantyka, inne role wypadły bardzo dobrze. Świetnie pomyślony typ hajduca Basia Jeziorowska stworzyła p. Saraczynska, będące przedmiotem ogólnej uwagi widowni. Salwy śmiechu wywołał p. Stefiański w roli Zagłoby. Energicznym Nowowiejskim był p. Mazanek. P. Beroński w roli tytułowej miał wiele dobrych momentów, i byłby wnie dobrym „małym rycerzem”, gdyby był w czwartym akcie uniknął patosa. Reżyserja p. Stefiańskiego wykazała dość walora literacko-sceniczno-ego. D—O.

Mozajka.

- Skąd litwini wracają?
- Od cadownej Zazanny.
- I?
- Przepraszam: od „Cnotliwej Zazanny”.
- I?
- Ale jeżdżi!
- Kto?
- Ona, Zazina najcieplejsza.
- Jak?
- Najcnotliwsza. Jeżdżi, jak Biełot na fortepianie. Dwa ci ma pod sobą, a trzeci fart wirzgał i pierze się po.
- Morowa!
- Ale, bo! Warta grzechu śmiertelnego z wolałym o pomieć — w

Za spokój duszy



Bolesława Wiktora

Ruszczyć—Ruszczewskiego

wice-dyrektora oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej
w czwartek dnia 10atego odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zapraszają znajomych i życzliwych
żona, dzieci, siostry i ciotka.

1200

dodał Jak sobie odpisanie dtagów Na marginesie.

Dialog, pochwycony na ulicy.
Byłem i ja na „Cnotliwej Zazanie” i pragnąłbym doprawdy być na tej sztuce jak najczęściej, o ile — ma się rozumieć — rola tytułowa spoczywałaby zawsze w takich cęcanych kościach łopkach, jak ostatnio w „Mozajce”.

Nie znaczy to bynajmniej, bym się ślepo zachwycał panją Zofją Wojnowską. Przeciwnie: mam jej do zarzutu potworną wprost winę. Obchodził się z audytorem, jak spady z aleba meteor z... podłożona pierzyna (prawda: jakie świetne mam porównania!). Pierzyna się ścieli, aby meteorowi było miękko — a ona, nie widząc, pali ją i niweczy...

Kto zechce pani Wojnowską — zapytajcie o to sroga cenzura krytyki scenicznego w „syrenim grodzie” i innych stolicach, gdzie pani Zofja była sobą. Ta w Białymstoku, jest jeno jej imienniczka, jakaś pokrzywdzona królewna, którą zły czarodziej (znam go, znam — jest nim dyr. Wojtaszek) może zakląć na manowce sprowadził...

Wice chce się śmieje (mówię o królewnie, nie o czarowniku, który jednak także nie płacze), choć się śmieje — powtarzam — to poprzez miślini rzecznego smętku, choć śmieje — to robi wrażenie, że roni perły przed... S. Siewskim Cyralkiem. Chwilami — zda się — porwana nie przepartym czarom sztuki — zapomina, że jest w Białymstoku i wtedy pod kaskadą słowiczek jej tryłów serce w pierśi stachacza zamiera; naraz — jakby obdarta ze skóry — gestem skapem amyka zardzośnie darów, które mi jaż... jaż, mniemałeś, połowę świata zarządził.

I o to można mieć żal do pani Zofji Wojnowskiej, ale nigdy do p. dyr. Wojtaszki, bez którego zabiegów Białystok przebiegł w żędnym wypadku nie byłby jej ogląd.

Rozumie to dobrze przedewszystkiem sam zespół „Cnotliwej Zazany”, w osobach pań: Ciesielskiej, Janaszki-kwiczowej, Rapackiej i Winiarskiej, tadzież panów: Ciesielskiego, Gajewskiego, Mollera i Szezaki (nazwiska wymieniam w porządku alfabetycznym), którzy dokładali starań, aby różnica między primadonną i otoczeniem nie była zbyt różną. Szczególnie p. Antoni Moller, artysta nader samieny i latamiowany, mający za sobą szereg lat znojów i sakrów sceniczych, wyrzucił się bez zarzutu z trudnego zadania reżysera, który w danych warunkach ma do pokonania tysiąc przeszkód i jedną.

Wogóle... ca ta o nich wszystkich z tej Mozajki dało gdać! Takie sobie bardzo serdeczne, kochane bandy, które Bóg miłosierny niegdy nie pokaipił, próż... gotówki za to jednak hojnie i szczerze, bo nad ludzką miarę, obdarzył pragnieniem. Ma się rozumieć: idealów.

T. J. Z.

Środa Popielcowa.

(Z poczty najmłodszych.)

Och, nie jeden dziś zaplać.
Ale próżne to rozpacze.
Jaz przemieniał czas rozkoszy,
Złote zimdy popiół ploszy.

Wszystko było dozwolone,
Bo się kryło za zasłonę
Maski od czezej prawdy życia.

Pod maszczką, z pod przykrycia
Świecą się jej oczki, ptoną!
Może być i nawet z boną —
Nkt jej tego nie zabrania
Ani mama — ani „niana”...
„Przywileje karnawał...”

... Wice przysawa się pomała
Do młodzieńca; szeperze miki: —
— „Jam jest kwiatkiem — ty mo-
tylem...”
„Wysać z ust pozwalasz młody?”
Dyszy w uszko ogniem młody,
Bo jaż moeno ka niej ma się.
Lecz ta nagle, — mówią: zasil
Choć do kwiatka motyl gon...
Nie oberwie nie, przed wani...
A on grzezie (choć odparty)
Szeperze jej: „coż to za żarty?”
— „Wszak ja jestem tylko kwiatem...
Chcę choć trochę pożyć światem...
Wice bądź... grzezieńmi dość jaż
szala?”

— Złote chwile karnawału!!!

Wir-Si.

Kronika.

Opóźniony przyjazd. Dowiadujemy się, że spodziewany w najbliższym czasie przyjazd do Białostocka Ministra Robót Publicznych a legnie pewnie zwłote; nastąpi to dopiero w końcu b. m. lub na początku marca. Opóźnienie jest spowodowane aprzedm wyjazdem p. Narutowicza do Poznania i Wschodniej Małopolski.

D-ca Ekspozytury D. O. Gen. W. Białymstoku przyjmaje interesantów cywilnych i wojskowych codziennie od godz. 11 m 30 — 12 m 30 z wyjątkiem piątków, niedziel i świąt, zaś Sztaba i zast. d-ey Eksp. E. O. Gen. W. Białymstoku przyjmują interesy cywilnych i wojskowych codziennie od godz. 11—12 r. z wyjątkiem niedziel i świąt.

D-ca Eksp. D. O. Gen. W. oraz Szeł Sztaba i Zastępcy urzędają przy al. Warszawskiej № 1.

Osobiste. Dnia 5 latego r. b. powrócił z wojska wskutek demobilizacji prawników adwokat Władysław Olszyski i wznowił pracę adwokacką w Białymstoku.

Błogo, jak dawniej: mieści się przy al. Kilińskiego № 2.

W sprawie odlogów. Ponieważ przez miejscowych działaczy społecznych i samorządowych niejednokrotnie była poruszona sprawa niezażytkowanych majątków donacyjnych w naszych powiatach — postawie: J. Zmłitrowicz, N. Hrykiewicz, i H. Łoś w dnia 20 stycznia br. wniesli do Ministra Roln. i D. P. oraz Prezesa Gł. Urz. Ziemińskiego interpelację treści następującej:

Powiaty: Białostocki, Bielski i Sokółski posiadają ogromne zapasy ziemi od lat kilka odlogajęcej, z natory dość zasobnej i łatwo nadejcejącej się do zagospodarowania. O wydzierżawienia i poddania w ten sposób katarze tych dażych przestrzeni nie może być mowy, wobec tego, że miejscowi drobni rolnicy nie są w stanie uprawić i obsiać swoich własnych grantów. Jedynie jest wskazaniem, żeby rządowy aparat rozwinął ta jaknajrychlej energiczną akcję parcelacyjną. Poza wymienionymi 3 a powiatami, chyba tylko Wsch. Małopolska oraz dalsze pow. wschodnie Rzplitej posiadają tak duże obszary nieuprawione i domagające się rozparcelowania, zgodnie z ustawą o reformie rolniej. Nietylko względy natory gospodarze, ale też względ polityczny zniewała Rząd do czynu, ponieważ przekazywanie parcel w ręce skrzętnych rolników polskich przyczyni się do wzmocnienia w tych częściach kraja żywioła polskiego, miejscami zmajorzowanego przez niekalturalny, łobcy żywioł rosyjski, łatwo podatny na wpływy bolszewickie.

Komunikując o powyższem, niżej podpisani zapytują Pana Ministra Rol. i D. P., oraz Pana Prezesa Gł. Urz. Ziemińskiego, czy została przez nich zwrócona należąta uwaga na pow.: Białostocki, Bielski i Sokółski w celu ustalenia tam zapasów ziemi na cele parcelacji i z zamiarem energicznego przeprowadzenia tejże w czasie jaknajbliższym.

Wymiana jeńców. Ministerstwo Spraw Wojskowych rozkazało z 28 1. 1921 r. L. 1005 Jęce. przewidując rychłą wymianę jeńców, wojennych oddanych jażto prywatnym przedsiębiorstwom, następnie władzom cywilnym, władzom wojskowym, wreszcie zajętych przy kompanjach robotniczych kolejo-nych.

Nawiązując do powyższego D. O. G. Warszawa rozkazał z 26. 1. 1921 r. L. Dz. tjn. W. I. Mob. 605 tj. zarządza:

- 1) Jęce, którzy zostali oddani dyspozycji osób cywilnych, winni być niezwłocznie zwrócić wojskowosci.
- 2) Oddzielne partje zgłaszać w najbliższej Komendzie Placu, które

zajmą się dalszym ich odtransportowaniem.

3) Termin odstawienia tych jednów ustalono do dnia 10 lutego 1921 r.

Hufiec harcowski. (k) Do zorganizowania hufca harcowskiego w województwie białostockim powołany został ks. Stanisław Morcinkowski — nauczyciel gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku.

W niedzielę 6 b. m. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Komendy hufca, do której weszli: ks. St. Morcinkowski (komendant), nauczyciel Leon Barucki (zastępca komendanta i skarbnik), ks. Paweł Piekarski (kapłan), Alfred Niewiński (instruktor drużyn), Józef Horodeński (sekretarz) i Konstanty Kosiński.

13 rocznica. (k) W środę 2 lutego r. b. o godz. 9 rano z powodu przypadającej 13 ej rocznicy istnienia Stowarzyszenia Robotników Katolickich odprawiona była w miejscowym kościele Msza św. przez członka Stowarzyszenia ks. Stanisława Trzcieskiego. Podniosła nadek wygłosił po skończeniu nabożeństwa również członek Stowarzyszenia dziekan białostocki ks. Aleksander Chodyko.

Ze Stowarzyszenia Robotników Katolickich. (k) W środę 2 lutego r. b. odbyło się w lokalu własnym doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

Zebrań zgłosił prezes Stowarzyszenia p. Bolesław Hapert.

Na przewodniczącego powołano p. Józefa Zmitrowicza, oraz na sekretarza ks. Mieczysława. Odczytano i zatwierdzono sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za r. 1920 r.

Do Zarządu na miejsce astępujących zostali wybrani pp.: Bolesław Radecki i Dziekoński, oraz na zastępców pp. Basłowski, Pik, Ryński i Szlegier.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Ks. Paweł Piekarski, ks. Mieczkowski M., Albin Brzostowski, Józef Zmitrowicz i Malinowski, zastępcy — pp.: S. Parafianowicz i Kaligorski.

Uchwalono podwyższyć wysokość wkładek członkowskich z 2 mk. do 10 miesięcznie.

Jednocześnie powiększono zapomogi członkom z powodu choroby z 3 mk. do 10 mk., oraz dla rodzin zmarłych członków ze 150 mk. do 750 mk.

Postanowiono otworzyć kasę pogrzebną, przeznacząc każdy członek będzie wpłacał po 5 mk. miesięcznie; rodzina zmarłego członka otrzymywać będzie 3000 mk.

Wpisowe podwyższono z 5 mk. do 15 mk.

Na wniosek prezesa Haperta, uchwalono przesłać pismienne podziękowanie za dary Misji Amerykańskiej oraz prezesowi P. C. K. p. Barczyńskiemu.

Na wniosek p. Zmitrowicza uchwalono zapisać Stowarzyszenie na członka Polskiej Macierzy Szkolnej. P. dr. Halko zaproponował złożyć składkę dobrowolną na plebiscyt na Górnym Śląsku.

W końcu uchwalono wysłać adres ze słowami zachęty oraz życzeniem zwycięstwa w plebiscycie na Górnym Śląsku.

Wieczornica harcowska. (k) W poniedziałek 7 b. m. odbyła się w gmachu państwowego gimnazjum męskiego wieczornica, zorganizowana przez młodzież harcowską. Zebrana w liczbie kilkudziesięciu osób młodzież harcowska (męska i żeńska) bawiła się ochotą pod kierownictwem nauczyciela Leona Baruckiego do godz. 1-ej w noc.

W sprawie nabywania melasy. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. komunikuje, że poszczególni hodowcy mogą nabywać melasę z zapasów ekrowni. Podania o pozwolenie na kapno melasy należy skierować do odpowiedniego województwa. W podaniu należy wskazać dokładny adres, powiat i nazwę majątku lub wsi, podać dokładną liczbę posiadanych inwentarzy z wymienieniem rodzaju, wieku i użyteczności zwierząt; w podaniu prócz tego petent obowiązany jest pod odpowiedzielnoscią, przewidzianą prawem, ażeby melasę wyłącznie na żywienie wymienionego w wykazie inwentarza i nikomu jej nie odstąpił. Do podania powinno być dołączone pismo instytutu społecznej, nie handlowej, np. Towarzystwa Rolniczego, Związku Ziemiaków lub Związku Kółek Rolniczych, w którym i stycja to

stwierdza, iż rozlega kontrolę i gwarancję, że dana osoba obje melasę na żywienie własnego inwentarza i nikomu jej nie odstąpi. Należy wymienić w podaniu ekrownię, z której petent zyczyby sobie otrzymać melasę i, o ile zapas nie został wyczerpany, wskazówka ta może być uwzględniona. Przy obliczaniu ilości melasy należy przytrzymać się norm: dla opasów 1200 gr., koni i wołów 800 gr., krów 600 gr., nierogacizny i owiec 50 gr. na dobę. Termin zabrania melasy z ekrowni ustanowiony został trzymiesięczny od dnia wydania pozwolenia, jednak nie później, jak 15 maja. Po tym terminie województwa pozostają melasę przejął samodzielną rozporządzać i kierują się specjalnymi rozporządzeniami Ministerstwa Rolnictwa.

Ze afier teatralnych. Jak się dowiadujemy, z dnim 15 lutego br. opuszcza nasze miasto p. Ludwik Sienkiewicz artysta i reżyser Teatru wojkowego, a to skutkiem przykrych stosunków personalnych, panujących w zespole teatralnym.

P. Sienkiewicz, mający za sobą o. ród doświadczeń, chwalebnej pracy scenicznej jako artysta i dyktor, także prace literackie i teatralno-krytyczne, wraca obecnie do Krakowa, jako krytyk teatralny przy jednym z poważnych czasopism. W naszym mieście, zaznaczył p. Sienkiewicz swą niestety krótką działalność artystyczną świetnymi kreacjami: Czepca w „Wesela”, Polkownika w „Chrześcinnika wojennym”, Zagłoby w „Panu Wołodyjowskim” i Kaisera w „Sprawie Kaisera”, z których Czepiec był wprost żywiołowy.

Odjeżdżającemu artyście towarzyszyć będzie szereg żel młodości, którzy prawdziwej sztuki dramatycznej.

Dom ludowy w Białymstoku. Na ostatnim zebraniu walnym członków Stowarzyszenia Robotników Katolickich w Białymstoku uchwalono przystąpić do budowy Domu ludowego w Białymstoku. Słyszeliśmy, że sprawa ta oibrymiej doniosłości dla naszego miasta, jest na zupełnie dobrej drodze i można mieć nadzieję, że projekt będzie w krótko już zrealizowany.

Wygrane milionówki. W dniu 7 b. m. w Kino „Apollo” zostały wylosowane 2 premii, pierwsza 476 wygrala Leonarda Słachaczka urzędnika państwowego, № 316 Józefa Troński, kapral wojsk polskich, przybyły z Warszawy służbowo.

Dojłidy Górne. Storaćmiejscowej nauczycielki p. A. Mioskiej odegrało 6, 2 obrazek sceniczny pt. „Kopciuszka”.

Licznie zebrani widzowie z zainteresowaniem śledzili deklamację dzieł.

Na zakończenie proboszcz miejscowy ks. dr. Witold Kuzmicki w krótkich słowach skreślił znaczenie Górnego Śląska dla nas i zachęcił do ofiarności na rzecz plebiscytu. Złożono 835 mk.

Kronika policyjna.

Grzegorzowi Kiszki, zamieszkałemu przy al. Dąbkiej skradziono 2 kozy wartości 12,000 mk.

Sarce Dawidson, zamieszkałej przy al. Sienkiewicza 72, skradziono garderobę na sumę 25,000 mk.

Mieczkowski, zam. przy al. Malinowskiej 27, skradziono krowę wartości 16,000 mk.

OFIARY

Na plebiscyt na G. Śląsku.

Urządniczy miejscowego Starostwa 3100 mk.

Wincentowie Miodaszewscy (z powodu nieobecności na racie w województwie dnia 1 bm. 1000 m.

Stefanowstwo Starzyński 400 m. Gessnerowie 500 mk.

Ogólne zebranie członków Stow. Rolniczo-Handlowego 1440 mk.

Na herbatę a dyr. teatru Beronńskiego (na ręce p. Olszewskiego) 310 mk.

Polski Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych 200 m.

Czysty zysk za rok 1920 z kasy Samopomoc pracowników poczty, telegrafów i telefonów—791 m. 55 f.

Wkładka byłego pracownika M. Karowskiego, który zbierł, jako komisarz bolszewicki — 151 mk.

Razem 942—55 f.

KINO
APOLLO

Dziś Szampjon świata **Albertini**

najsilniejszy człowiek w oryginalnym włoskim dramacie w 6-ciu częściach p. l.

SAMSON przeciw

FILISTYNOM

Wytwórni Pasquall Film w Tarynie.

Kino
„Modern”

Pierwszy raz w Białymstoku Niebawale Arcydzieło Filmowe!

TEODOR HERZL

Monumentalny film dramatyczny w 5-ciu aktach z prologiem i epilogiem, osnuty na tle wydarzeń i dzieł, za życia wieszczu. DR. TEODORA HERZLA oraz jego wspaniałych przodków. — Poszczególne epizody: Prześladowanie żydów w Hiszpanii. Proces Dreyfusa w obronie którego stoją: p. Pianart, Labori, Zola, Clemenceau i Jaurès. Prześladowanie żydów w Rosji. U przedynta ministrów Piłsudskiego. Herzl na posłanie do sultana Abdala Hamida. Śmierć wieszczu. Również demonstracje będą epizody historyczne jak: Seny na dworze króla Dawida, Wspomnienia o bohaterach czynach Makabeuszów. Wyjazd Herkoby do Jerozolimy i t. d. Ilustracja majestatyczna sejmie zastosowaną do obrazu. Obraz wykonano kosztem wielu milionów koron w Wiedniu. Passe-port nie ważny.

D-r I. NEUMARK

• Piotrogradu
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alergicznego szpitala wenerycznego.

ChOROBY: weneryczne, skórne i moczołojowe. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 p.p.
ul. Kilińskiego 16 II (b. Niemiecka) 5

Zgubiono paszport niemiecki na imię Fryderyka Trawicki, ul. Choroszczyńska 5 1238

Zgubiono paszport polski z milionówką na imię Maksyma Białostocki, ul. Lipowa 40 albo Red, „Dz. Białostocki” 1239

Zgubiono paszport polski na imię Szymon Kiewelcz, ul. Mickiewicza 51 1249

Zgubiono paszport niemiecki na imię Józef Strykowski, ul. Białostocka 11 1250

Zgubiono legitymację niemiecką na imię Michała Worużyskiego, ul. Giedlowa 7 1251

Zgubiono legitymację polską w Minsku na imię Morducha Carlin, ul. Kupiecka 9 1252

Zgubiona została w Białymstoku karta powołania z 1907 na imię Izaaka Bekensztejn, wydana przez Powiatową Komendę Uzupelnien. Znaczący chce przesłać kartę do Białej, Powiatowej Komendy Uzupelnien. 1211

Zgubiono portfel zawierający legitymację ucznia, paszport niem., na imię Piotra Kudelskiego oraz około 300 mk. Upraszam o zwrot dokum. ul. Słowackiego 2, pieniądze zatrzymać sobie 1208

Zgubiono legitymację polską na imię Mowszja Bakensztejn, ul. Ciepła 5. 1236

Francuskiego udz. panna pos. dypl. z uk. kurs. jęz. w Pa-ryżu (Fac. d. Lettr. a l. Sorbonne), ul. Jurowiecka 23, B. Racko. 1215